MAGAZYN
OFF-ROAD PL
4x4
samochody terenowe i quady

9 (121) 2010 Cena **9,50 zł** (w tym 7% VAT) ISSN 1508-8324 Nr indeksu 328685

Używane
Volvo XC70

WOJNA:
Jeep vs Land Rover

Jeep Wrangler – Land Rover Defender

Range Rover Sport – Jeep Grand Cherokee

W NUMERZE: COVAL Puchar Polski OFF-ROAD PL • Baja Espana • BMW X3 • Opony wyprawowe

Jazda

Fokus

Jazda

Toyota Land Cruiser 150 3.0 D-4D
Pozytywne zaskoczenie

Yamaha Grizzly 450
Lepsze wrogiem dobrego

Hyundai ix55 Executive
Piętno Ameryki

OFF-ROAD PL
www.off-road.pl
09
ISSN 1508-8324
9 771508 832004

II runda COVAL Puchar Polski OFF-ROAD PL

Choczewo, 13-14.08.2010 r.

Wszystko jest możliwe

AUTOR: *Grzegorz Kramar*, **ZDJĘCIA:** *Jacek Balk*

Zadaniem organizatorów rajdu terenowego jest stawianie przed zawodnikami niemożliwych wymagań. Zadaniem zawodników zaś jest dokonywanie niemożliwego – i to w jak najkrótszym czasie. Podczas II rundy COVAL Pucharu Polski OFF-ROAD PL obie strony tego kontaktu wywiązały się ze swoich zobowiązań w stu procentach.

W Choczewie i w Salinie – na terenach, na których odbywała się niegdyś kultowa Żelazna Trophy, zebrała się cała śmietanka polskiego off-roadu. Puchar Polski od bardzo dawna nie pojawiał się w okolicy Pomorza – stąd zapewne spore zainteresowanie zawodami. Na starcie stawiły się 53 załogi, w zdecydowanej większości z klasy Extreme, gotowe do zmierzenia się z nieznanym. Nikt bowiem z uczestników (poza tymi, którzy posiadali mgliste wspomnienia z Żelaznej) nie wiedział, czego się spodziewać. Podczas konferencji prasowej Marcin Łukaszewski – jeden z faworytów w klasie Extreme – spekulował tylko, że tereny morenowe, więc pewnie będą wąwozy, trawersy. Nikt jednak nie wiedział niczego pewnego.

PUNKTY

Rywalizacja w Choczewie była bardzo ważna z punktu widzenia całego cyklu. Zwycięstwo w tej rundzie jak woda rybie potrzebne było załodze Łukaszewski/Duhanik. Po wygranej Kufla w Nowej Dębie komplet punktów nad morzem stanowił dla nich warunek walki o zwycięstwo podczas trzeciej rundy. Jeśli Kufel by im uciekł – pojawianie się na trzeciej rundzie byłoby z punktu widzenia walki o Puchar Polski – bez sensu. Kufel

COVAL NARZĘDZIA DLA AKTYWNYCH
WARN
KELLA
Finder
Webasto Feel the drive
LAND ROVER
SONY make.believe
VAIO
TOPCOM
PSOR
OFF-ROAD PL 4x4 samochody terenowe i quady
CROSSOVER
EUROSPORT .PL
tvn turbo
MAXXX
onet.pl

i Łukaszewski szli więc łeb w łeb. Tylko nieco inaczej sytuacja prezentowała się w Adventure. Liderzy klasyfikacji – Wilk/Urban chcieli za wszelką cenę uciec rywalom i spokojnie, bez ciśnienia przygotowywać się do III rundy. Konkurencja dyszała im jednak na karkach. Ani Szkop, ani Bukowski nie zamierzali odpuszczać.

PRZED PROLOGIEM

Spekulacje i rozważania musiały jednak w pewnym momencie się zakończyć. Nadszedł bowiem piątek. W Choczewie, od rana, na terenie LKS „Orzeł" trwały gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia prologu. Prolog zlokalizowany był na łagodnym zboczu niewielkiego wzgórza. Lekkie nachylenie pozwoliło napływającym z okolic kibicom spokojnie podziwiać walkę na tym krótkim odcinku.

START

Od pierwszego spojrzenia na zbocze widać było, że prolog będzie próbą szybką, premiującą w pewien sposób duże i szybkie auta. Tak też było. Podczas pierwszych przejazdów okrążenia z czasami w granicach 1:30 uznawane były za bardzo dobre. Każde zejście poniżej półtorej minuty sprawiało, że w załoga, która tego dokonywała, stawiana była na pozycji faworytów. Tak było w „wyższej"

klasie Extreme – w Adventure zejście poniżej tego magicznego progu wydawało się kompletnie nieosiągalne. Nieosiągalne do momentu przejazdu załogi Bukowski/Batkowski, która z czasem 1:26.25 pewnie rozparła się na pozycji lidera. W Extreme z kolei granice niemożliwego pierwsza poważnie naruszyła załoga Peczyński/Chołuj, dopadając do mety z czasem 1:23.25. Zerwana taśma i nałożona przez to kara wykluczyła ich wprawdzie z czołówki, ale i tak pokazali, że da się tu pojechać naprawdę szybko.

GAZU

Granica niemożliwego raz naruszona – w końcu musiała puścić. W chwili, gdy wydawało się, że nikt nie zagrozi czasowi Peczyńskiego, na starcie stanęła pomarańczowa Toyota załogi Temple/Grabowski. Po imponującym przejeździe z niesamowitą wręcz prędkością i precyzją wpadli na metę notując czas 1:18.78 i kasując wszelkie nadzieje konkurentów na zwycięstwo w Prologu. W Adventure tymczasem emocji było nieco mniej – choć czas załogi Wilk/Urban – 1:25.28 zrobił wrażenie nawet na niektórych zawodnikach „ekstremy".

ODCINEK NOCNY

Nie było dużo czasu na zastanawianie się nad prologiem. Już o 19:00 bowiem startował Odcinek Nocny. Odcinek, który zaskoczył wszystkich poziomem trudności. Nikt wprawdzie nie spodziewał się łatwizny – w końcu nazwa Puchar Polski zobowiązuje, jednak nikt też nie sądził, że przy światłach reflektorów trzeba będzie zmagać się z tak trudną przeprawą.

Tymczasem faworyci – jeszcze nieświadomi tego, co miało nastąpić – jechali swoje. Łukaszewski od początku trzymał się swojej filozofii – jechał, nie zważając na innych. Dwa pierwsze odcinki przejechał gładko i w swoim stylu – bardzo mądrze i odważnie. Na szczyt swoich możliwości wzbijał się też Kufel, który jednak zdawał się odczuwać presję spoczywających na nim oczekiwań. W pogoni za wynikiem ocierał się o brawurę. Przy jednej z prób wyminięcia konkurenta na trawersie zaklinował się, przez co stracił cenne minuty. W jego przypadku nic to jednak nie znaczyło – dla zawodnika tej klasy nadrobienie paru minut nie stanowi problemu.

RZEŹNIA NUMER TRZY

Rajd rozwijał się przewidywalnie, aż do trzeciej próby – rzeźni numer trzy. Przygotowany przez Organizatorów błotnisty pas po wyjeździe z niewielkiego wąwozu zebrał krwawe żniwo. Jadąca dotąd pewnie po zwycięstwo załoga Adventure – Wilk/Urban straciła tam...półtorej godziny! Widok na trasę próby przedstawiał się imponująco – „wklejone" w błoto załogi widać było na całym odcinku. Każdą z nich zaś walczyła, używała każdego znanego sobie sposobu, żeby wydobyć się z opresji. To nie była już rywalizacja z konkurencją – to była prawdziwa przeprawa – jeden samochód wyciągał drugi, silniki ryczały desperacko. Widać było, że pokonanie tej próby stało się dla wielu zawodników nie tylko kolejnym punktem rajdu – stało się punktem honoru.

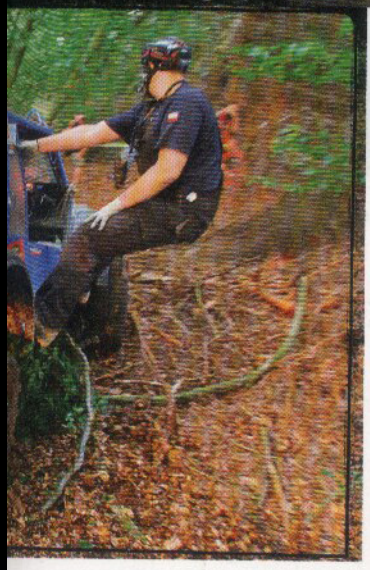

Po trzeciej próbie i następującej po niej czwartej (która tylko odrobinę ustępowała poziomem trudności swojej poprzedniczce) tablica wyników została mocno przeorana. W klasie Extreme najlepiej pojechał nieświadomy całego tego zamieszania Marek Temple – pierwszy wystartował i pierwszy dotarł do mety. Za nim zameldowali się Łukaszewski i Bogusz. W Adventure zaś zatriumfował ten, który na pierwszej rundzie COVAL Pucharu Polski OFF-ROAD PL w Nowej Dębie musiał zadowolić się drugim miejscem – Jacek Szkop. Za nim linię mety przekroczyli Majcher i Solarczyk.

NIEPRZESPANA NOC

Wielu zawodników „zaliczyło" nieprzespaną noc. Jeśli sześć odcinków Nocy zajęło im tyle czasu i kosztowało tyle wysiłku – co będzie za dnia, gdy prób ma być dwadzieścia? Organizatorzy wyszli jednak naprzeciwko tym obawom i w trosce o zachowanie sportowego charakteru rajdu odwołali siedem z nich. Dzięki temu limity czasu i poziom rywalizacji pozostały na oczekiwanym poziomie.

ODCINEK DZIENNY

I znów – teren zaskoczył zawodników. Przeprawa wodna postawiona przed załogami nastręczyła wielu nie lada problemów. Szybki przejazd środkiem był praktycznie niemożliwy. Początkowo płytka woda w ciągu właściwie jednego kroku zmieniała się w wielką głębię, z której wydostanie się było kwestią wytężonej pracy wyciągarki. Ci, których pilot nie przeszedł dostatecznie daleko, „wklejali" na środku rozlewiska, które... można było objechać bokiem. Nie było to oczywiście bezproblemowe – też czyhały tam niespodzianki – jednak z pewnością było to prostsze rozwiązanie. To właśnie tę próbę odpuściło najwięcej załóg – licząc się z karą, jaka spotka ich za ominięcie tej przeszkody. Bali się po prostu, że nie dadzą rady przejechać. Cóż – COVAL Puchar Polski OFF-ROAD PL to zawody ustawione pod najlepszych, ci zaś albo przejadą wszystko, albo...wiedzą, kiedy odpuścić.

FAWORYCI

Z całą pewnością dobrze pojechali faworyci. Zarówno Robert Kufel, który zaliczył techniczną „rolkę" na żwirowni, jak i prowadzący po Odcinku Nocnym Marek Temple szli bardzo szybko i pewnie. Temple jednak musiał pogodzić się niestety z odpadnięciem z rywalizacji o podium. Awaria w połowie etapu wykluczyła go z bezpośredniej walki o najwyższe pozycje. Imponującą postawą wykazał się Marcin Łukaszewski, który szedł przez trasę jak przecinak – sprawiał czasem wrażenie, jakby nie zauważał, że na trasie jego przejazdu znajdują się jakieś trudności.

NAGRODY

Odcinek Dzienny zakończył się – jego miejsce zajęło za to coś dużo bardziej stresującego – oczekiwanie na wyniki. Gdy zaś wyniki te się zjawiły, zaskoczeniom nie było końca. Tym razem najwięcej emocji wzbudził wynik w Adventure. Podczas gdy w Extreme pozycja Łukaszewskiego była niezagrożona, w Adventure liczyła się każda minuta. Słaby wynik Wilka po Nocy sprawiał, że tylko bardzo dobry przejazd połączony z gorszą postawą konkurentów mógł dać mu zwycięstwo. Okazało się jednak, że kalkulacje były zbędne. Załoga Wilk/Urban na Odcinku Dziennym, mimo uszkodzenia praktycznie każdego podzespołu swojego samochodu, zdeklasowała rywali i zajęła pierwsze miejsce.

FINAŁ

Założenie Wilka/Urbana zostało więc zrealizowane. Podobnie jak założenie Łukaszewskiego/Duhanik. Wygląda na to, że w październiku w Olsztynie będziemy świadkami ostrej walki w Extreme. Kufel czy Łukaszewski? Zobaczymy. ◂

II runda COVAL Pucharu Polski OFF-ROAD PL – wyniki

KLASA EXTREME

KLASYFIKACJA RUNDY	NR STARTOWY	KIEROWCA	PILOT	POZYCJA NOC	PUNKTY NOC	POZYCJA DZIEŃ	PUNKTY DZIEŃ	GENERALKA
1	103	Marcin Łukaszewski	Magdalena Duhanik	2	88	1	100	188
2	193	Artur Owczarek	Roman Popławski	4	67	3	77	144
3	152	Tomasz Gołka	Filip Gołka	7	43	2	88	131
4	141	Zbigniew Peczyński	Łukach Chołuj	6	50	4	67	117
5	121	Marek Temple	Witold Grabowski	1	100	19	16	116
6	101	Jacek Ambrozik	Darek Dworzyński	5	58	6	50	108
7	110	Grzegorz Bogusz	Marek Adamczyk	3	77	25	10	87
8	102	Robert Kufel	Dominik Samosiuk	12	23	5	58	81
9	183	Ziemowit Paś	Michał Sidor	9	32	10	28	60
10	136	Marcin Szewczuk	Mirosław Szewczuk	19	15	7	43	58

KLASA ADVENTURE

KLASYFIKACJA RUNDY	NR STARTOWY	KIEROWCA	PILOT	POZYCJA NOC	PUNKTY NOC	POZYCJA DZIEŃ	PUNKTY DZIEŃ	GENERALKA
1	201	Mariusz Wilk	Grzegorz Urban	7	43	1	100	143
2	210	Tomasz Stokłosa	Karol Trzebny	4	67	4	67	134
3	222	Jacek Szkop	Marek Andrzejczak	1	100	10	28	128
4	202	Piotr Florczak	Artur Cichoń	12	23	2	88	111
5	208	Maciej Solarczyk	Jakub Kuśmierczak	3	77	9	32	109
6	215	Jacek Majcher	Michał Stolarski	2	88	14	21	109
7	218	Zbigniew Waliszewski	Krzysztof Rybicki	17	19,5	3	77	96,5
8	211	Łukasz Solecki	Łukasz Lechowicz	6	50	7	43	93
9	217	Mariusz Howiecki	Mateusz Howiecki	11	25	5	58	83
10	207	Jarosław Bukowski	Piotr Batkowski	9	32	6	50	82